

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Redakcja, administracja i ekspedycja winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., we Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Am-
eryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowowego niemiecko-austriackiego należących „biuro po-
stowe”. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 7 października.

Obok spraw fuzyi na dłuższy czas niewątpliwie
będzie uwagę Francji proces marszałka Bazaina, który
telegram donosi, rozpoczął się w dniu wczorajszym
w wielkim Trianon wśród licznych udziału publiczno-
ści. Akt oskarżenia, noszący skromną nazwę „Rap-
port“ a liczący 382 stronnic spisany został przez jene-
rala Piviere, który od 10 maja 1872 roku zajmował się
zbieraniem materiałów. Odkładając na później treść
oskarżenia, powiemy dzisiaj tyle, że posiedzenie wzo-
rniejsze rozpoczęło się odczytaniem rozkazu, na mocy
którego marszałka przed sąd stawiono, wywołaniem
nazwisk członków, składających sąd wojenny, i świad-
ków zapowianych. Wywołano nasamprzód nazwiska
marszałków Canrobert i Leboeuf i jenerałów Frossard,
Boarbaki i Changarnier; samych świadków odwodo-
wiono jest 54 a w ich liczbie p. Schneider, były mar-
szałek ciała prawodawczego, p. Rouher i Paweł Odent.
Następnie przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia,
które prawdopodobnie trzy zajmie posiedzenia. Mówi-
my wyżej, że obok spraw fuzyi uważa całej Francji
wzroczona także w stronę Wersalu, bo ciekawą jest do-
wiedzieć się o przebiegu procesu, który więcej rzuca
światła na ostatnie chwile napoleońskich rządów i ostat-
nie wysilenia — nie powiedzieliśmy zaś, ażeby uważa
opinii całkiem się oderwała od spraw innych, bo w rze-
dzie spraw najważniejszych jak naturalna, kwestya przy-
szłej formy rządu pierwsze zajmuje miejsce. Dzienniki
franc. oddane sprawie hr. Chamborda, ostrzej poddają kry-
tykę list p. Thiersa, w którym eksprezydent wyłuszcza
powody, dla których nie przybędzie do Nancy, nazy-
wając go „nowym wydaniem bezczelnych agitacji“ a
zapominając w swęj zaciekłości stronnictwej, że właśnie
zamiar uniknięcia agitacji wstrzymał go od wyjazdu,
któryby wywołał niewątpliwie demonstracye na rzecz
rzeczypospolitej. Stronnictwo hrabiego Chamborda, pe-
wne zwycięstwa, bo liczy na 350 głosów w Zgroma-
dzeniu narodowem, obmyśliło już przyszły plan kampanii.
Stronnicy monarchizmu spodziewają się, że po
rozwiązaniu Zgromadzenia lewica zrobi wniosek, ażeby
rozstrzygnąć kwestyę konstytucyjną, w takim razie
lewa spodziewana większość wystąpi z projektem,
aby Zgromadzenie na mocy swego wszechwładztwa
zakamowało natchemiasz zasady dziedzicznej monar-
chii — la Monarchie héréditaire nationale. Jeżeli
tego się naturalnie spodziewać można, lewica wystąpi
i opozycyą przeciwko takiemu wnioskowi, chcąc go
przekazać wydziałom, wtedy większość odpowie na to
ogłoszeniem, ażeby Zgromadzenie ogłosiło się za nieusta-
jące i przystąpiło natchemiasz do rozpraw nad tym
wnioskiem. W razie jego przyjęcia zawiadomiony ma
być o rezultacie głosowania hrabia Chambord a nim
obejmie rządu, marszałek Mac-Mahon jako jenerałny
namiestnik królestwa najwyższą sprawować będzie wła-
dzą. Program powyższy zajmuje się nawet szczegóła-
mi wjazdu przyszłego króla — który, wedle innych
pism, głowę sobie podobno już zaprzęta nad wozem
tryumfalnym, który go zawieść ma do stolicy Francji.
Nowy gabinet hiszpański wielką rozwija energią
nie tylko w dziedzinie finansów ale i na polu walki,
którą toczyć mu przychodzi i z Karlistami i z hiszpań-
skimi Intransigentami. Komendant floty hiszpańskiej
zawiadomił gabinet, że gotów jest wypłynąć, a minister
dla kolonii wkrótce uda się do Kuby, ażeby się tam
przekonać naocznie o stanie rzeczy.
Rząd szwajcarski wyznaczył dwutygodniowy ter-
min, w którym 69 księży, którzy podpisali protest
przeciwko usunięciu z urzędu biskupa Lachat, ma
odwiedzić, czy pozostaje przy pierwotnem postano-
wieniu. Po upływie tego terminu odbiorą uwiadome-
nie, że wyrok najwyższego sądu, pozabawiający ich
funkcyi duchownych, natchemiasz stanie się prawo-
mocnym.
Z Niemiec to chyba tylko na uwagę zasługuje,
że nigdy jeszcze między liberalną a półrządową
prasa taka serdeczna nie istniała przyjaźń jak o-

becnie. Nie dziwny się tym przyjaznym stosun-
kom bynajmniej, bo cel i środki prowadzące do celu
tak jednych jako też i drugich dzienników te same;
nie dziwny się, że prasa urzędowa z zadowoleniem
podnosi słowa pism liberalnych, „jako zadanie liberali-
zmu nie powinno jedynie polegać na opozycji“, bo i
my sądzimy, że opozycya quand même nie jest głów-
ną cechą liberalizmu, ale dziwny się — że przenie-
wienie się najoczywistsze zasadom wolności i wszel-
ka utrata uczucia sprawiedliwości ze strony pism libe-
ralnych w oczach „Provincial“ Correspondenz i
Norddeutsche Allgemeine Zeitung nazywać
się może liberalizmem.

*** Tylko przez dzień jutrzejszy** jeszcze
wyłożone będą na ratuszu w biurze nr. 12 **listy pra-
wyborców** w mieście naszym, należy się więc do-
pilnować, aby nikt w nich pominiętych nie został.

Na prowincyi u sołtysów również w tych
dniach rzezone listy są wyłożone, przypominamy
wice wszystkim wyborcom, aby się dopilnowali, czy wpi-
sani są do nich. Od tego bowiem w znacznej części
zależy pomyślny rezultat wyborów. W powiecie po-
znańskim już w przeszłym tygodniu listy te były wyło-
żone a nikt się przejrzeniem i skontrolowaniem ich
nie zajął, choć o tem wcześniej w piśmie naszym u-
przedziliśmy. Po fakcie nie chcemy wchodzić, czyja
wina, pragniemy tylko, by w innych powiatach nie
podobnego się nie przytrafiło, zwłaszcza że, jak Wia-
rus twierdzi, listy w pow. poznańskim wyłożone przed-
stawiały rażące niedokładności. Aby w tym względzie
jak i w całej kampanii wyborczej pracę ułatwić, nale-
ży, aby komitety powiatowe przybrały sobie do pomo-
cy mówów zaufania, aby na każdym punkcie, w każdej
miejscowości pomocnika miały. Tylko porządną, wzor-
owo sformowaną organizacją i pracą zwyciężymy. —
Zaprowadzenia więc porządnej organizacji a następnie
gorliwej pracy domagamy się; sądzimy, że komitet
centralny dopilnuje tego. Korespondentów zaś naszych
i tych wszystkich, którym dobrze ogółu jest na sercu,
upraszamy, aby nam wszelkie szczegóły wyborów do-
tyczące komunikować zechcieli.

Sprawa ciężarów drożnych.

Urwawszy w dniu wczorajszym streszcze-
nie artykułów Gazety Toruńskiej na pyta-
niu, czy i jakie za polskich czasów były ciężary
drożne, dajemy dziś wedle pomienionego pisma
odpowiedź na postawione do pytania, dalej na-
stępne jego w tym względzie uwagi a wre-
szcie i nasze.

Pytaniem tem, jakie wyżej postawiliśmy, — mówi
Gaz. Tor., — już w r. 1799 zajmowała się kamera
poznańska i odpowiedziała, że konstytucye z roku 1576,
1764, 1790 postanowiły, że właściciele wsi szlacheckich
na swoim terytorjum, starostwa i miasta na swoim
znowu drogi utrzymywać obowiązani, w czem pod nie-
którymi okolicznościami sąsiedzi obowiązani dać im
pomoc. Zgodnie z tą opinią poznańskich kamery za-
rządził departament finansowy południowo pruski w r.
1797, że właściciele dóbr i wszelkie dominia drogi u-
trzymywać mają na swoim terytorjum, a od osobnych
specyalnych układów, gdzieby były, zależeć będzie,
czy włościanie robocizny ręczne i sprzężajne przytęm
wykonywać mają i czy jako darmochoy, zaciąg lub za
pieniądze. Rozporządzenie tej samej władzy z 26go
kwietnia 1798 roku postanowiło dalej, że i miasta do
tego samego ciężaru obowiązane.

Za czasów Księstwa Warszawskiego nie zmieniono

Niebawem zaświtała znów jutrznia dla uciśnionych
narodowości. Napoleon podał dłoń wybijającym się
Włochom, jak wprzód Mikołaj Austrii na Węgry
pogrobie. Solferino i Magenta stworzyły samo-
istność półwyspu, złączywszy w jedną całość rozdarte
od wieków włoskie plemiona.

Węgry wyzyskały względna odrębność, byt i po-
lityczną powagę.

Austrija, ów sklejony olbrzym, nie chętnie zrozu-
miał swój wiek a raczej swoje położenie, podniosła
się konstytucyą, oszczędnie udzielając pozostałym w jej
lonie narodowościom.

Prusy zgębniejszy Habsburgów potęgę, podgarnęły
Niemcy pod swoją władzę a pragnąc ich połączenia
raczej dla siebie ukrywały myśl mogącą skrzywić ko-
nieczną Europę równowagę.

Bądź co bądź, mój wiek, czasy obecne weszły na
drogę postępu, z której chwilowe cofnięcie się mo-
że być tylko przejawem oderwanych wypadków dzie-
jowej kolei. Ale postęp ludzkości na opoce zbudowa-
nia przetrwa przeciwnych wichrów orkany i co raz wy-
żej i wzniosłej promienne czoło podniesie.

Jak dalece czas wpływa na jakość wyobrażeń, opi-
nii i smaku nawet, przytoczę tu dowód w oderwanym
może szczególe. Czytamy w poufnych listach kaszte-
lana Grzymały z roku 1817, do żony z Warszawy pi-
sanych: „Nasz też Stern, rodem z Tyszwicy, żył z
wielką broda, będzie miał piękną kartę w historii.
Na posiedzeniu Zgromadzenia uczonych (Towarzystwa
Przyjaciół Nauk), raz pierwszy w tym roku odbywa-

w materji tej nic, owszem dekretem z 29 września
1807 r. zarządzone, że w sprawach dróg pozostaje przy
zasadach, zwyczajach i obowiązkach za rządu pruskie-
go zachowywanych. Gdy więc po reokupacyi materia
ta władze już W. Ks. Poznańskiego zajmować poczęła,
trzymano się opinii kamery poznańskiej, a naczelny
prezes prowincyi wydał za wyższem zezwoleniem 26go
marca 1834 rozporządzenie, mieniające się być zesta-
wieniem dawnego polskiego prawa, które się tu stało praw-
em prowincjonalnem, i ciężar dróg włożył na domi-
nia i miasta a włościan włochnych od niego zostawił.

Dopiero w r. 1837, a następnie 1841 zapadły w
procesie miasta Poznania z fiskusem dwa wyroki, któ-
re tylko Powszechnemu prawu krajowemu
moc obowiązującą przynaję.

Idźmyż za wywodami wyroku! Konstytucya z r.
1576 opiewa dosłownie:

„O wydaniu Dróg.

Wszelki possessor imienia, przez imienie y dzie-
dzictwo swe, powinien z zwyczaju starego te drogi wy-
dać sąsiadom swym y innym ludziom: to jest do Ko-
ściola, do targu, do Młyna, do przewozu y gościniec
pospolitych, gdzieby potrzeba była: a nie może takich
drog bronić, ani zapowiadać. A jeśli by taką drogę
przemienić chciał na inne miejsce dla iakięj swęj
potrzeby albo pożytku, tedy inną drogę tak dobrą jako
pierwsza była, ma w imieniu swym wydać.“

Otoż ta konstytucya nie zawiera według wyro-
ku nie o ciężarach i robociznach drożnych, stanowi
bowiem tylko, aby drogi były wolne, aby ich nikt nie
zakazywał, dowolnie nie przekładał, co dla cła i ówe-
szych zdzierstw celnych, szczególniej na kupcach wy-
wieranych, było potrzebne. Tak samo konstytucye z r.
1726, 1764, 1768 o tej samej rzeczy mówią materji z
dodatkiem postanowień o budowie i utrzymaniu mostów,
co nie jest kwestyą sporną. Uchwała sejmku z r. 1790
zaś straciła moc obowiązującą przez uchwałę sejmu
konfederacyjnego za konfederacyi targowickiej w roku
1792 i nigdy wykonywaną nie była. Z tych tedy po-
wodów trybunał orzeka:

- 1) że z czasów polskich nie było i nie ma oso-
bnych ustaw, konstytucyi i obserwacyi w spra-
wach drożnych,
- 2) że przeto w powiatach WKs. Poznańskiego,
w których Zachodnio-pruski regula-
min drożny nie obowiązuje, jedynie tylko
postanowienia Powszechnego prawa kra-
jowego mają moc obowiązującą, — jak to
wyżej już wykazaliśmy.

A więc na mocy powołanych dokumentów i wy-
wodów, że, co się tyczy utrzymywania traktów gło-
wnych w powiatach WKs. Poznańskiego, w których
Zachodnio-pruski regulamin drożny z 4go
maja 1796 r. nie jest obowiązującym prawem:

- 1) że tam obowiązują §§ 13 i 16 tyt. 15 części
II. Powszechnego prawa krajowego,
według którego mieszkańcy okolicy obowiązani
do robocizny ręcznych i sprzężajnych przy
naprawie, utrzymywania a nawet i budowie
nowych dróg, tj. traktów głównych nie-
szosowanych;
- 2) że mieszkańcami tymi są włościanie, jako
obowiązani do robocizny komunalnych (Ge-
meinarbeit).

Z tego wypływa, że dla sprawienia włościanom
ulgi i sprowadzenia słusznego ciężarów podziału, co się
tyczy utrzymywania traktów głównych, nie można
inaczej jak tylko domagać się zmiany postanowień
Powszechnego prawa krajowego.

Tem się jednakże kwestya nie załatwi, pozostają
bowiem jeszcze drogi poboczne, pozostają jeszcze zobowią-
zania z umów prywatnych wynikające, pozostaje
jeszcze wyjaśnienie związku ustawodawstwa drożnego z
innymi urzędzeniami, które również zmianie uległy winny.
Dla rozwiązania tego zobaczmy przedewszystkiem, jak
się kwestya pod ostatnimi względami prawnie przed-
stawia a mianowicie, co to są drogi poboczne?

Prawo zalicza do nich wszystkie te Gemeinde-
wege, które nie są traktami; definicya więc ich nie-

jęciem się, jako członek patentowany powinien był
przy pierwszym siedzieć stole. Dowiedziawszy się o
tem Matuszewicz, Jan Tarnowski i wielu innych, na-
pisali do Staszycy, prezesa tegoż Towarzystwa, że, je-
żeliby Stern tam siedział, oni siedzieć nie będą. Sta-
szyc, nie chcąc obrażać godności rodów, kazał mu sie-
dzieć tak jakby w kredsensie. Chodkiewicz po tej se-
syi napisał do Zgromadzenia list następujący: „Ponie-
waż Zgromadzenie uczonych ludzi, którego się powin-
nością oczyszczać wszystkie błędne mniemania, samo
siebie od najobrzydliwszych nie może uwolnić przesa-
dów, przeto nigdy w niem zasiadać nie będzie Chod-
kiewicz.“ — Któżby dziś bez zarumienienia śmiał gło-
śno takie jak Matuszewicz i inni objawić zdanie? Nau-
ka zrównała dziś stany i obok najdoskonalszych ro-
dowych imion miejsce dla siebie znajduje.

I w dziedzinie literatury różnica w smaku uderza.
Niemcewicz, któremu Antoni Malczewski dedykował
swoją Maryę, nie dojrzał zgola w niej piękności a
sąd jego w tym względzie zaledwo szczytów talentu
autorowi przynaję. Taż sama Marya, która na pół-
kach księgarskich długie przespala lata, w późniejszym
jej ocenieniu ogólnie znalazła uznanie i dziś w koronie
najpiękniejszych naszych poezyi nie zgazonym blaskiem
świeci.

Przeziwnie Julia i Adolf, romans Kropiński-
po, po ukazaniu się swoim z rąk do rąk chwytyany,
niezmierzonym rozgosem się cieszył, czytające go damy
mdlały z rozczulenia. Było to w pierwszych latach
młodości mojej. Wyrwano sobie rękopism przesła-
wnej tej powieści. Byłem na wakacyach, gdy go czy-
tano w domu naszym. Z oczów wszystkich słuchaczy
lzy płynęły. A stara panna Pogorzelska, niegdyś re-

ściła a jednak obowiązki co do nich nałożone na gmi-
ny są ważniejsze aniżeli co do traktów, bo utrzymy-
wanie pierwszych wedle przepisów powszechnego pra-
wa krajowego tytułu 7 części II. a mianowicie §§ 37,
38, 39, 40, 41, 42, 43 i 44 całkowicie spada na mie-
szkańców gmin. Przepisy te bowiem streszczając je
stanowią:

- 1) że ciężar utrzymywania i naprawy dróg po-
bocznych razem z mostami na nich spada cał-
kowicie na gminy tak co do robocizny jak i
pieniężnych kosztów.
- 2) że robocizny i ciężary drożne ponosić winni
sami właściciele włościańskich gruntów, a
wice sami włościanie a nie właściciele wsi ry-
cerskich, nie dominia.

Tak rozumieć obowiązek ten wszyscy piszący o tej
materji, w tym też sensie wszystkie władze w razie
sporu decydowały — wszelkie więc inne tłumaczenia
a mianowicie twierdzenie, że wedle prawa obowiązek
utrzymywania i naprawy dróg pobocznych ciąży i wła-
ścicieli wsi rycerskich, jest mylącem.

Takie jest położenie tej sprawy pod względem pra-
wa obowiązującego; zobaczmy teraz, jaką była pod
ustawodawstwem polskiem i jak się reguluje z recesów.
Za czasów polskich nie było wcale ustaleń względem u-
trzymywania traktów głównych, wyrobiły się przeciw
pewne zwyczaje miejscowe. Dwór dawał materiał na
mosty, groble i gacie, włościanie zaś wykonywali ro-
boty ręczne i sprzężajne, jedni po zaciągu, drudzy po
darmosze a więc jako służebność, przywiązana do grun-
tu, na którym siedzieli.

W takim stanie rzeczy zastała mieszkańców Wiel-
kopolski ustawa o uwłaszczeniu i następna regulacya
stosunków włościańskich oraz separacya gruntów przez
komisyę generalną. Dziedzic, poznawszy uciążliwość
obowiązków drożnych a przytęm pozabawiony naraz
prawie wszystkich sił roboczych w gospodarstwie na
zaciągu opartem, starał się naturalnie tak z wrodzonej
ludzkiej skłonności pozbywania się ciężarów, jako też
i z ekonomicznej potrzeby zobowiązań uwłaszczonych
gospodarzy chłopskich do naprawy i budowy dróg, a
rząd szedł mu w tym chętnie w pomoc, aby i sobie
sprawił ulgę. Tak więc dawniejsze roboty ręczne i
sprzężajne, wykonywane przez chłopów częścią po
zaciągu, częścią po darmosze, stały się przedmiotem
prywatnych układów i recesowej regulacyi a w miej-
scach wątpliwego zwyczaju i obserwacyi miejscowej
wstąpiły pozytywne stypulacye z obustronnęj ugody
między dworem a gminą włościańską. Obowiązki te,
które włościanie w ten sposób przejęli, stały się na-
stępnie serwitutem i lokacyą hipoteczną na włościań-
skich gruntach.

Rozciągłość i natura tych recesowych stypulacyi
i służebności jest bardzo rozmaita; co powiat a często
i co wieś inna. Zależało to bowiem bądź od dawniej-
szych miejscowych zwyczajów i wykonywanych dar-
moch, bądź też od osobistej obrotności i przeczorności
dziedzica, bądź też znowu od zapatrywania komisarzy
rządowych. W jednych okolicach i miejscowościach
przejęli włościanie obowiązek częściowego, w drugich
całkowitego dróg utrzymywania; w jednych to tylko,
co według Powszechnego prawa krajowego i
ówczesnego jego rozumienia zdawało się wątpliwem, w
innych wszystko bez wyjątku. To też dziś w jednych
miejscowościach dźwigają włościanie ciężary drożne
tylko z ogólnych postanowień prawnych, w drugich z
układów prywatnych recesowych; w jednych gminach
użyli się tylko o własne drogi polne i miejscowe, w
drugich zawarli taki układ o drogi publiczne poboczne
a nawet i o trakty główne.

Takie jest faktyczne i prawne położenie
rzeczy, które w nader pobieżnem streszczeniu
podaliśmy. Z tego więc przekonywamy się, że
skargi włościan są słuszne i zaradzić im należy.
Co do nas, z czem zresztą Gazeta Toruń-
ska się godzi, radziliśmy i radzimy podanie pe-
tycyi do sejmu, w której należy domagać się

spektowa bab'ci mojej panna a sukcesyjnym remanen-
tem nam przypadła, obecna wówczas w salonie, tak
dalece śmiercią Julii kochanka była rozczuloną, że
straszliwych spazmów dostaważy, parotygodniową sła-
bością obłożnie lekturę tę przypłaciła. — Jakże dziś
podrzedne miejsce w powieściowej literaturze Julia i
Adolf zajmują? Któż o tem ówczesnem arcydziele dziś
mówi a tem bardziej je czyta?

Taż sama nasza staruszka Pogorzelska, zasadami
swego czasu do szpiku kości przesiąknięta, wiadomością
przez nas jej udzieloną, że mój brat młodszy, wychodzą-
ca z 31 roku za granicę, został kupeczykiem w jednym
handlu we Francyi, taką zgrozą była przejęta, tak bo-
lesnie ten wstyd odczuła, że z rozpacz zachorowała i
nie wstawszy już z łóżka wkrótce przywiązanego do
naszej rodziny oddała ducha.

* * *

Rok 1870 był świadkiem niesłychanego w dziejach
faktu — faktu, który jak ognisty piorun do razu zgru-
chotał kraj, rozbił potężny naród, bolesnie odbiwszy się
w sercu zdumiałej Europy. Straszna walka Prus
z Francyą w ciągu kilku miesięcy zakończyła się
zupelną klęską sympatycznej Francyi, zupelnym
tryumfem niesympatycznej Prus, grożąc wstępnym
kierunkiem, odmiennym prądem idei, mających po-
łożyć grunt przyszłości. Czy spadły piorun był przypad-
kowym ślepych losów wojny wynikiem, czy naturalnym
poprzednim przyczyn skutkiem — pytanie to poważne
zastanowienie się w końcu rozwiązuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOTATKI

Z MOJEGO ŻYCIA.

Spisane przez

Henryka Cieszkowskiego.

Część druga.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 229.)

Lipcową Francyą, następnie Belgia obudziły się
z długiego letargu Europy, jeszcze związanej postron-
kiem świętego przymierza.

Nurtująca myśl wnętrza społeczeństw wybuchła
48 r. ruchem ludowym, który elektrycznym prądem przez
kroki przeszedł Europę i rzucił popłoch na zachwia-
nie jej trony. Przemoc zrazu obłudnie cofnęła się w-
tył, by zaraz skoczyć wyżej, obeszła kataklizmy, przy-
wodziwszy stan wzburzonego na chwilę rzeczy porzą-
dku. Jedna Francya wypłynęła na wierzch i chwilo-
wą rzeczpospolitą oddała w cesarskie ręce Napoleo-
na III.

zmiany nie tylko przepisów petycyj p. Wolniewicza objętych, lecz wszystkich, które ciężar utrzymywania i naprawy dróg na barki włościan tylko spychają.

Artykuły Gazety Toruńskiej posłużyć mogą za wybory materyał do niej; wszakże podpisy pod petycją tę, tylko po należytem objaśnieniu włościan zbierane być winny.

Co do obowiązków z recessów wypływających, te nie mogą być załatwione w drodze prawodawczej; jak powstały z umowy dwustronnej, tak również tylko umowa dwustronna usunąć je może — a drogą ku temu jest ugodą lub skup tych ciężarów. Zanim jednak to nastąpi, ciężar ten przez uchwałę sejmikową może być zmniejszonym, czego dał piękny przykład powiat śremski.

Spodziewać się należy, że tak posłowie nasi jak i obywatelstwo nasze kwestyi tej, która jest na porządku dziennym, nie usunie zeń, lecz drogą, jaką wskazaliśmy, postara się o jej prawidłowe rozwiązanie. Co do wniesienia jej na sejm, chwila obecna do jej zainicjowania, najstosowniejsza, i dla tego pragnęlibyśmy, aby przykład podany przez p. Wolniewicza nie był jedynym.

Wiadomości urzędowe.

Npian raczył radcę sądu powiatowego i dyrygenta deputacji sądowej Worzeńskiego w Kościerzynie mianować dyrektorem sądu powiatowego w Prusku Stargardzie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Dolska, 5 października.

(Walne zebranie Dolskiego Kółka Włościańsko-rólniczego.)

Dnia dzisiejszego po południu odbyło się walne zebranie Dolskiego Kółka Włościańsko-rólniczego w pięknie i gustownie w zieleni i kwiaty i godła rólnicze przybraney sali w Jaskółkach. Po zagajeniu posiedzenia i odczytaniu przez sekretarza, gospodarza Banaszka z Studzianny protokołu z ostatniego zebrania, zabrali głos prezes p. Bukowiecki składając swój urząd w ręce walnego zebrania. Po nim przemówił w imieniu kółka jako jeden z założycieli tego na ziemi Wielkopolskiej pierwszego włościańskiego stowarzyszenia p. K. Szaniewicz z Miedzychodu w słowach gorących a składając wyrazy podziękowania, uznania i wdzięczności wręczył p. Bukowieckiemu w karmazynowy safian, grubo wyciśnięty, oprawiony i opatrzone podpisami wszystkich niemal członków kółka dyplom na członka honorowego.

Dyplom ten składa się z dwóch kart i 4to; na pierwszej jest pięknie ułożony napis: Dolskie Kółko Włościańskie mianuje Wiel. Juliana Bukowieckiego jednego z założycieli a dotychczasowego swego prezesa swoim członkiem honorowym. Pod tym godła rólnicze. Na drugiej stronie po wylczeniu zasług p. Bukowieckiego, mianowanie go członkiem honorowym, na trzeciej podpisy. Dyplom ten uszczelniony został w pracowni p. Szulca, litografa z Poznania.

W imieniu włościan złożył osobno w przydłuższej przemowie gospodarz Banaszak z Studzianny a w imieniu obywateli miasta p. Najman z Dolska podziękowanie dotychczasowemu prezesowi.

P. Bukowiecki dziękując za ten tak dla niego drogi upominek wezwał w wyrazach z serca płynących „do zgody wszystkich stanów“, wspomniawszy, że w śremskim powiecie, gdzie od lat kilku szlachta i włościanie szczerze się łączą a od niejakiemu czasu i obywatele miejscy czego dowód dzisiejsze zebranie, jako trzecie ognisko jedności, braterstwa i zgody przystępują taka wspólna praca podnosi dobrobyt i jest piękną wróżbą lepszych czasów!

Potem nastąpił wybór prezesa — wybrano jednomyślnie p. K. Szaniewskiego z Miedzychodu.

Pod przewodnictwem już nowego prezesa nastąpiło losowanie pomiędzy obecnych różnych przedmiotów jak udeczek, rzeszot, łańcuchów, łopat, rydli, naszyjników, młotków, obiegów i innych.

Obecnych, pomiędzy którymi widzieliśmy księży, obywateli ziemskich, urzędników gospodarczych, mieszczan i włościan było około 40.

Lwów, 4 października.

(Konfiskata. — Historia polska Schmitta. — Wszystkiemu winien minister Ziemiański. — Nowy proces skandaliczny. — Wybory.)

(T) Dzisiejszą Gaz. nar. skonfiskowała c. k. prokuratura z powodu artykułu wstępnego o najnowszym rozporządzeniu ministerjalnym dotyczącym historii Henryka Schmitta. Rzecz jest mniej więcej taka. Członek Rady szkolnej mianowany przez c. k. ministerstwo p. Schmitt wydał historię polską. C. k. Rada szkolna, której prezesem jest c. k. namiestnik, przepisała tę historię dla szkół. Obecnie zakazała c. k. ministerstwo tę samą książkę jako nie dość patriotyczną — naturalnie w sensie austriackim — a zarazem wezwała władze szkolne w Galicji, aby starały się budzić w młodzieży uczący się ów austriacki patriotyzm itd. Owoż z powodu tego rozporządzenia ministerjalnego zamieszczała Gaz. nar. artykuł wymierzony przeciw temu reskryptowi ministra oświecenia i przeciw ministrowi Ziemiańskiemu, który zdaniem Gaz. nar. na każdy sposób za ten reskrypt jest odpowiedzialny, bo albo o nim nie wiedział, więc nie jest ministrem dla spraw galicyjskich, skoro bez jego wiedzy takie rozporządzenie ministerstwo wydaje, albo albo też wiedział o niem, więc także jest winny. — Przy tej sposobności wykazała Gazeta Narodowa także całą niewłaściwość owego punktu reskryptu ministerjalnego, który nakazuje dzieciom naszym wpajać „patriotyzm austriacki“. Artykuł był dobrze napisany, choć nie wiem o ile na prawdziwej oparły jest podstawę, słyszałem bowiem przed kilkoma dniami, że minister oświecenia nie tyle dla braku lojalności austriackiej w książce p. Schmitta, ile dla braku warunków pedagogicznych polecił nie używać książki tej. Bądź co bądź artykuł Gazety nie podobał się prokuratury. Skonfiskowano cały nakład dzisiejszego numeru, i redakcyja musiała robić nowy, oczywiście z opuszczeniem artykułu inkryminowanego.

Wracając do samej książki Schmitta, utrzymując, że ani jej nielojalność, ani jej wady pod względem pedagogicznym nie stały się powodem zakazu — lecz okoliczność, że inna jakaś historia ma być wkrótce przez kogoś wydana i przepisana. W ogóle z powodu manipulacji z temi książkami szkolnymi, wydanymi przez panów radców szkolnych i przez radę szkolną przepisanych, z powodu częstych zmian pod tym względem i to zmian nie zawsze na lepsze, są żale u nas bardzo powszechne i uzasadnione; może być mógł w tej mierze wkrótce przestać wam kilka bardzo ciekawych uwag.

Właściciel Dzienn. pol. p. Rogosz wytoczył drugi proces Gaz. nar. o obrazę honoru z powodu korespondency z Tarnowa w tym piśmie dziś umieszczonej.

W sprawie agitacji przedwyborczej na prowincyi, ważniejszych doniesień nie ma, a co gorsze nie ma wiadomości dobrych. Apatya jest powszechną. Prócz kandydatów i niektórych komitetów, mało bardzo kto wyboraми się zajmuje, przynajmniej z naszej strony, bo Schomer Israel i św. Jur bardzo są czynni. Co do kandydatów, których taką mamy obfitość, ci walczą ze sobą o pierwszeństwo, a obóz przeciwny zaciera ręce. Obecnie odbywają się wybory wyborów w gminach wiejskich, ze strony naszej mało się kto gdzie wyboraми temi bardzo ważnymi, zajmuje.

P. Kornel Ujejski, choć jak słyszysz, na seryo kandydować w Samborze!

NIEMCY.

* Berlin, 6 października. Dr. Reinkens przybył już z Bonn do Berlina. W dniu jutrzejszym ma złożyć prawem przepisana przysięgę w ręce ministra Falka. Dokument potwierdzający biskupa Reinkensa jako katolickiego biskupa podpisanym został przez cesarza Wilhelma w dniu 19 września. Zaraz po powrocie biskupa Reinkensa z Berlina do stałej jego odłady siedziby w Bonn zawezwie synodalna reprezentacja rządu bawarski, badeński i heski do uznania go z ich strony, za katolickiego biskupa. — „Uznanie przez państwo i przysięga starokatolickiego biskupa — pisze National Zeitung — są bardzo doniosłymi natury aktami. Akta te bowiem zaznaczają, że staro jako nowo katolicki kościół razem z obec państwa kościół katolicki stanowią i obadwa mają prawo domagania się równej opieki od państwa. Spodziewać się należy, że ludność katolicka powiększy szeregi starokatolików i że po uznaniu przez państwo biskupa Reinkensa nie ma liczba duchownych przejdzie na łono starokatolickiego kościoła. Za duchowieństwem pójdą i wierni.“

Cesarz Wilhelm ma na pewno, jak z półurzędowych donoszą źródeł, wyjechać w dniu 15 b. m. do Wiednia. Towarzyszyć mu będą w tej podróży marszałek nadworny hr. Perponcher, przyboczny adiutant Alten, hr. Lehndorf i generał-major Alberdyll. Ks. Bismarck pojedzie wprost z Varzinu do Wiednia i ma się spotkać z cesarzem na ostatniej stacyi przed Wiedniem.

Pogłoski o zmianie w łonie gabinetu pruskiego, jakie przed paru dniami obiegaly niemieckie dzienniki, przycichły już nieco, lubo Schlesische Ztg. zaręczała na pewno, iż ks. Bismarck miał już po kilkakroć narady z ministrem skarbu Camphausenem co do przyjęcia przezeń prezesostwa w gabinecie. Obecnie donosi Kreuz-Zeitung, że marszałek Manteuffel zamierza stale zamieszkać w Berlinie i najął już w tym celu mieszkanie przy Roonstrasse pod nr. 9. Osiedlenie się generała Manteuffla w Berlinie przy znanym jego wpływie i laskach, jakie ma u dworu, może w następstwie i to w niezbyt długim czasie ważne spowodować zmiany w najwyższych sferach rządowych. Nikomu bowiem nie tajno, że nowo mianowany marszałek lubi zajmować się polityką i jak najchętniej wzięby udział w rządach państwa.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 4 października. Dziś w Wiedniu przyjazd cesarza niemieckiego a bardziej ks. kanclerza jest przedmiotem ogólnego zajęcia. Przyjazd cesarza Wilhelma żadnej już nie ulega wątpliwości, natomiast o ks. Bismarcku różnorakie w tej chwili krążą tu wieści. Wszystkie dzienniki są tego zdania, że jeśli zdrowie posłuży, książę znajdzie się u boku swego monarchy. Cesarz zamieszka w pałacu letnim w Schönbrunnie; do boku przydzieleni mu zostaną generał kawalerii głównodowodzący wojskami w Galicji ks. Neipperg i pułkownik ks. Windischgrätz. Programu na czesie pobytu cesarza niemieckiego dotąd nie ułożono; prawdopodobnie takowy niczem różnić się nie będzie od tyłu innych programów, jakie były w użyciu za pobytu możnych gości.

W przedmian wyborów prasa austriacka zajmuje się dość gorąco przyszłymi wyborami. Co do tych ostatnich dzienniki wiedeńskie podają takie wiadomości, iż mniemać by można, że przyszły bezpośredni parlament składać się będzie z samych centralistów, czyli tak zwanych wierno-konstytucyjnych; zewsząd otrzymują one korespondencye i telegramy o kandydatach centralistycznych, mających niby to zapewnioną już większość. Naturalnie, że coś podobnego uważać jedynie należy za „pia desideria“, pp. centralistów, boć bądź co bądź wszystko za tym przemawia, że stronnictwo narodowe silnie będzie w Radzie państwa reprezentowane. Oprócz Czechów bowiem, wszyscy auto-nomiści, jak się zdaje bez wyjątku przybędą do Rady państwa. Co do Polaków to udział ich już jest zapewnionym. Toż samo wejdą do Rady państwa Słowacy, Tyrolczycy, Dalmatycy, Bukowien-czyzy, tudzież właściwi przedstawiciele stronnictwa katolicko-konserwatywnego. Prawdopodobnie nawet Morawianie pojawią się po tak długiej nieobecności dnia 4 listopada w Wiedniu. Dał to do zrozumienia dziennik Vaterland w artykułach o kwestyi wzięcia lub nie wzięcia udziału w Radzie państwa. Jedynie Czesi stoją dotąd stale przy dawniejszym swym programie i czynią ostateczne w tej mierze postanowienie zawiąsem od przebiegu wyborów bezpośrednich. Czas, co zawsze energicznie przemawiał za udziałem tak Polaków jak i całego stronnictwa narodowego w parlamencie, w którym centraliści dzięki brakowi jedności autonomistów działają dziś na szkodę i zgubę tych ostatnich, czyni Czechom z powodu ich uporu dość ostre wypowiedzi. Czesi zaniedbywali dotąd, — pisze ten dziennik — każdą sposobność do podjęcia polityki czynnej, za hr. Potockiego nie chcieli wejść do Rady państwa, a za hr. Hohenwarta wyrubowali swe żądania do tego stopnia, iż ich spełnienie uznano niepodobnem, obecnie naturalnie mają do czynienia z okolicznościami mniej

sprzyjającymi, lecz zamiast chwycić się energicznej polityki czynnego oporu, propagandy swych żądań i potrzeb z mównicy parlamentarnej, z której lepiej korzystać mogą aniżeli Polacy, bo dzielniejszych i lepszych niewątpliwie mają mówców, zamiast porzucić raz na zawsze do niczego nie wiodącą drogę opozycji bierniej, wyczekują — jakby manny z niebios — upadku gabinetu i powołania innego rządu lub zawieszenia konstytucyi. Za tę cenę gotowi podobno wejść do Rady państwa, a nie wiedzą i nie pojmują takich oznak i wskazówek, jak ogłoszony temi dniami program Kaiserfelda, dowodzący, iż na reformie wyborczej nie skończyła się reforma konstytucyjna w duchu stronnictwa wierno-konstytucyjnego. Podczas gdy Czesi w zaciszu domowym protestować będą, stronnictwo wiernokonstytucyjne za poradą p. Kaiserfelda, mając 2/3 większości — w razie nieprzybycia Czechów — swobodnie uchwali wszystko, co tylko zechce.“

Obok przyjazdu cesarza niemieckiego i wyborów zwraca na siebie żywą znowu uwagę giełda wiedeńska. Zdawało się już kilkakrotnie, że przesilenie minęło a tymczasem zaufanie i kredyt tak się ciągle chwieją, że nieraz blachy powodów wywołuje obawy a w dalszym następstwie nowy spadek kursów. Co raz widoczniej pokazuje się, że dzisiejsze przesilenie ma wszelkie cechy radykalnego przeobrażenia stosunków giełdowych.

Obawiają się powszechnie wybuchu przesilenia handlowego i spadku wartości domów po zamknięciu wystawy. Tak zwani drobni przemysłowcy błągają w liście otwartym ministra handlu p. Banhansa o ratunek dopóki czas jeszcze zaradzić przesileniu handlowemu.

Wystawa wiedeńska, która zamknięta zostanie 31 bm. wykaże niedobór najmniej 10 milionów guldenów. Obok podobnie ogromnego niepowodzenia pieniężnego grozi w przedmian zamknięcia wystawy skandal, który będzie niezawodnie koroną wszystkich dotychczasowych kłopotów, jakie nabawiła Austrja tak kosztowna zabawka. Oto Zgromadzenie wystawowe wszystkich krajów wystosowało na ręce arcyksięcia Rajnera, jako prezydenta wystawy długi memoriał, w którym uprasza go o zamianowanie nowych sędziów przysięgłych, którzyby zbadał orzeczenia wydane przez dawniejsze jury, orzeczenia, zdaniem memoriału ze wszelkich stron niesprawiedliwe. Nie wiadomo, co w tak drażliwej materii postanowi arcyksiążę.

Zaznaczaliśmy już niejednokrotnie, że przesilenie ostatnie oddziaływało zgubnie na powodzenie prasy wiedeńskiej, opartej, jak wiadomo, na szwindlu i spekulacji. Dotychczas dzienniki stołeczne, zwłaszcza pierwszorzędne (bo większość drugo i trzeciorzędnych runęła dawno) opierała się jak mogła groźnemu jej prądowi i przeciagała swój żywot w nadziei, że wystawa wiedeńska zagoi zadane rany i postawi je na nogi. Nadzieje tym razem omyliły, dowiadujemy się bowiem, że kilka dzienników pierwszorzędnych, jak Tagespresse, nowy Fremdenblatt, Deutsche Zeitung organ prusofilski a nawet Neue fr. Presse są bliźkiewi bądź zgony, bądź zupełnego przeobrażenia. N. fr. Pr. poniosła ogromne straty tam, gdzie spodziewała się znaleźć źródło bogactwa. W nadziei, że wystawcy uciekają się bądź zmuszeni celem polecenia wystawionych przez się przedmiotów do reklamy, zbudowała ogromnym kosztem pawilon na wystawie i poczęła wydawać jako dodatek do dziennika pismo p. t. „Ausstellungszeitung“. — To ją dobiło; wystawcy nie spieszyli się z reklamami, a wydatki rosły z dniem każdym w stosunku przerażającym. — Czy znajdzie się ktoś taki, co dla uratowania dziennika popierającego jedynie interesa żydowski, zechce rzucić jaki milion — przyszłość niedaleka pokaże.

Z Pesztu przynosi telegram kilka wiadomości pomysłnych dla finansów węgierskich. Podatek od zarobku przyniósł daleko większy dochód, aniżeli spodziewano się przy podwyższeniu tego podatku. Dochód z monopolu tytoniowego podniósł się w r. 1872 o 4 miliony i wynosił razem 17 milionów. Rachunki ostateczne w roku 1872 wykazały pomyślny rezultat w zwyczajnym budżecie.

Slovenski Narod zapewnia w wstępnym artykule, że młodostwoienci deputowani przybyli do Rady państwa a na zjeździe federalistów w Wiedniu żywo poprą wnioski, ażeby cała opozycja zasiadła w parlamencie.

FRANCYA.

* Paryż, 4 października. Léon-Say, prezes lewego centrum powołał wszystkich członków swego stronnictwa na zebranie, mające się odbyć 23 października. Pismo wystosowane do członków lewicy zawiera prócz wezwania na zebranie i pewne wskazówki co do stanowiska jakie zajmą republikanie w obec kwestyi konstytucyjnej. Otóż jego brzmienie:

Paryż, 2 października. Szanowny kolego! Zbliża się chwila, w której Zgromadzenie narodowe rozpocznie swe posiedzenia. W czasie odcroczenia obrad Izby powzięła pewna liczba naszych kolegów myśl przywrócenia monarchii na korzyść hr. Chambord. Prawdopodobnie w pierwszych już dniach przedłożą koledzy nasi wniosek swój Zgromadzeniu narodowemu. Puntualność jest naszym pierwszym obowiązkiem, pomieszczyć więc pan konieczność stawienia się w całym komplecie przy zagajeniu na nowo Zgromadzenia narodowego. Chciałbym nawet prosić pana, abyś powrócił swój do Paryża lub Wersalu przyspieszyć o dni kilka, abyśmy porozumieć się mogli co do polityki lewego centrum w obecnych okolicznościach. Mam zamiar zebrać członków lewicy w dniu 23 października w zwykłym naszym lokalu i prosić pana, abyś przybył na to zebranie. Lewe centrum nie stoi w żadnym teoretycznym przeciwieństwie do konstytucyjnej monarchii, której podstawą są zasady z r. 1789; atoli sądziło ono że rządem najwięcej przypadałym dzisiaj Francji jest rząd gwarantujący porządek, najmniej niepokojący umysły i daleki od wszelkiej stronnictwozności. W tym celu staraliśmy się ustawić i zorganizowanie rządu w obecnej jego formie i chcieliśmy z stanu tymczasowego denerwującego tylko kraj, przejść do stałego określonych rządów. Nie nie zasło takowego, co by mogło zmienić nasze zamiary. Zaszło familijne porozumienie pomiędzy dwoma książętami. Jeden z tych książąt był pretendentem do tronu, drugi nie był pretendentem ale kandydatem do tronu i mógłby być obrany królem, gdyby Francya chciała powrócić do monarchii. Ani jeden, ani drugi nie miał prawa przemawiać w imieniu kraju. Przed i po fuzyi są w Francyi synowie rewolucyi, do których my mamy honor należeć i przeciwnicy rewolucyi, przeciwnicy, którzy chcą nam może przebaczyć i obchodzić się z nami wspaniałomyślnie, ale nie chcą znać zasad jakim my jesteśmy oddani. Tak po jak przed fuzją jesteśmy przekonani o konieczności uchwalenia konstytucyjnych praw i zorganizowania zachowawczej rzeczywospolności. Jeżeli zaś to jest naszym celem, jakież będą środki prowadzące do niego? Nad tem naradzimy się na po-

siedzeniach lewego centrum, które powołuje na dzień 23 października.

Léon-Say, prezes lewego centrum.

List powyższy prezesa lewicy wykazuje jak najoczywiście, że republikanie nie łatwo ustąpią rojalistom i stanowczo oprą się przywróceniu monarchii. Dzisiaj zebrały się trzy rojalistyczne frakcje na posiedzenie. Larcy, który w dniu wczorajszym przybył do Paryża, przewodniczył zebraniu. Program mający być przedłożony hr. Chambord nie przyszedł pod obrady, bo generał Changarnier, któremu redakcyja powyższego programu powierzono, przedłożył takowy dopiero na środowym posiedzeniu rojalistów.

Pojutrze tj. 6 października rozpocznie się w wersalskim pałacu Trianon proces marszałka Bazaine'a. Ważny ten akt w najnowszych dziejach Europy zwróci niezawodnie całą uwagę na siebie i uśmierzy pewno wycieczki dzienników przeciw sobie i wzajemne napaści tak ze strony rojalistycznej jak i republikkańskiej prasy. Marszałek Bazaine powołał 54 świadków od wodowych. Nazwiska ich są: generałowie dywizji Montandon, de Castagny, Metmann, markiz de Foutou, du Plessis, du Preuil, Pé de Arros, Picard, Bataille i Bergé. Brygadyerzy: Armandeau, du Suniac, de France, de Montarby, Clappier, de Place, de Saint Sauveur i Gondrecourt. Prócz tego pięciu pułkowników, trzech rotmistrzów, dziewięciu kapitanów, dwóch poruczników, siedmiu lekarzy, dwóch kapelanów, dziewięć osób cywilnych i jednego prostego żołnierza.

Courrier de Paris ogłasza następującą depezę telegraficzną: Rzym, 2 października. Dowiaduję się z urzędowego źródła, że msgr. Bonnehose wręczył Papieżowi adres podpisany przez kilka znakomitości arystokratycznych Faubourg St. Germain, proszący oja św., aby położył węgielny kamień pod kościół Serca Jezusowego. Na usilne prośby msgr. Bonnehose odpowiedział Papież: Vedete sono troppo vecchio (widzisz, że jestem za stary). „Ale gdyby Henryk V co jest bardzo prawdopodobnem — odparł msgr. Bonnehose — zasiadł na francuskim tronie, to Wasza Świątobliwość nie odmówiłaby pewno francuskim legitymistom prośby, koronowania króla w Paryżu.“ — „In questo caso vedremmo“ (w takim razie zobaczmy), odpowiedział Papież.

HISZPANIA.

* Madryt, 4 października. Gazeta urzędowa zamieszcza kilka dekrétów, z których jeden wykreśla z listy wojskowej 15 oficerów, którzy zaniechali w oznaczonym terminie zgłosić się do służby, drugi zaś rozpisuje nowe nadzwyczajne podatki, wskazując na przykład Francji i północnej Ameryki nie lemiących się wprowadzić na umorzenie długu publicznego, nowych ciężarów. Dla przysporzenia pieniędzy skarbowi zapowiedziano drogą licytacyi sprzedaż pałacu królewskiego w Barcelonie. Obok powyższych dwóch dekrétów ogłasza Gaceta dektet co do reorganizacyi miasteczek w kolonii i okólnik ministra spraw wewnętrznych, zakazujący zgromadzeń ochotników bez wyraźnego zezwolenia władz ośrodkowych.

Ochotnicy Almadu (w Andaluzji) odparli napad kolumny karlistowskiej złożonej z 400 ochotników. — Oddział Lissagary został ponownie pobitym. Generał Moriones miał w dniach ostatnich odnieść pewne nad karlistami korzyści, poczem cofnął się do Pampelony.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

London, 6 października. Jak biuro Reutersa donoszą z Mureyi, otrzymały wojska rządowe przed Kartageną nowe posiłki. Obiegający posunęli aż do Herrerias swe prace oblężnicze.

Królewice, 6 października. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowincjonalnego uzasadni nadburmistrz Winter z Gdańska petycję, mającą na celu podział prowincyi Prus na część wschodnią i zachodnią. Sejmik przekazał petycję komisji złożonej z trzynastu członków.

Spira, 6 października. Cholera występuje tu znowu gwałtownie. Od dnia wczorajszego do dzisiaj zaszło 34 przypadków choroby, z których 14 zakończyło się śmiercią. Od 25 sierpnia zachorowało na cholere 192 osób a umarło 89.

Wiedeń, 6 października. Z Frohsdorfu donoszą, że przybył tam ks. Nemours. — Do Wiednia przybył wielki książę Badeński. — Cesarz wyjechał do Węgier.

Kopenhaga, 6 października. W dniu dzisiejszym otwarto sejm. Mowy tronowej nie odczytano.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 7 października. Wczoraj odbyła się w Neuville le Bon z powonu otwarcia nowej przestrzeni kolei żelaznej uczta, w której i ks. Broglie wzięł udział. Odpowiadając na toast wspomniawszy o dawniejszej świetności, jaka otaczała położone w bliskości a dziś ruinami sterzące opactwo Hellonin a potem tak ciągnął: Naturalną jest, że w obec pozostałych śladów takiej potęgi i wielkości każdy oddaje się mimowolnie refleksyom nad socyalnymi zmianami, które takie wzniosły budowle a potem przyczyniły się do ich ruiny. Panowanie to duchowieństwa w średnich wiekach, które rozwinęło się w formach i zasadach ancien régime, było często usprawiedliwione wpływami błogimi, jakie wywierało, znikło zaś w chwili przez Opatrzność naznaczonej wraz z wszystkimi nadzwyczajnymi wypadkami, jakie stworzyły takowe. Nie podobnego teraz powstać nie może. (Oklaski). Mówca nie mówi tego dla pouczenia swych słuchaczy, lecz dla tego, aby ludność się o tém dowiedziała, pomiędzy którą rozszerzają obecnie przez oszczerstwa wzbudzenie i niepokój. Mówca oświadcza, by głos jego, nie lękający się echa, doszedł do ludu. Noc obecnie powstać nie może. — Obawa przed powrotem i nadzieja powrotu takowej zarówno są śmieszne. Godni obecni tu kapłani nie zadadzą zapewne fałszu jego oświadczeniu, że obecnie żadnej innej nie mają władzy nad tę, jaką im

nota nadaje. Wiara ich wyniesiona po nad
troski doczesne wystarcza do zapewnienia im
panowania nad duszami, którego w sprawach
doczesnych nie pragną. Następnie daje książę
Brogie obraz przyszłego rządu, jakiego zdaniem
jego pragnie Francja, rząd, który tyle będzie
silnym, że pokona wszelkie anarchiczne zachcian-
ki, stać będzie ponad stronnictwami, robotnikom
zapewni pracę donosną itd.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 7 października.

* Na wczorajszym posiedzeniu Związku Spółek
zabobkowych postanowiono zwołać walne zebranie na dzień
27 i 28 bm. do Bydgoszczy. Komitet wraz z patronem
przygotował bardzo bogaty materiał dla tego zebrania; bliższe
szczegóły później.

* Dziś za powołanie wikaryusza w Czarukowie
i Śremie skazano ks. Aroybiskupa zaocznie za każdego na 300
tal. grzywny event. 4 miesiące więzienia.

* Ks. Arcybiskup hr. Ledóchowski powołany
został na dzień 21. m. przed tutejszy sąd kryminalny, aby się
wy tłumaczył z uczynionego ks. Schroetterowi w piśmie
nagrodzonym zapytania, czy wiedział, że podpisując adres sąsiadki
światła na siebie kłótwie kościelne.

* Tutejsza Ostdeutsche Ztg. która, jak się codziennie
wiedzieć możemy, w każdym numerze składa próbkę
wiadomości rzeczy polskich i stosunków naszych, donosi dzisiaj o
jakimś niekrywawym pojedynku, który się miał odbyć między
przewodzący tak zwanego liberalnego stronnictwa Polaków a
znanym naczelnikiem ultramontańskiego partii. Czyż potrzebne
z naszej strony zaprzeczenie tego rodzaju wymysłów?

* P. Jul. Kazim. Nowakowski otworzył dnia wczorajszego
przy Półwiejskiej ulicy No. 2 handel win, to-
warów w kolonialnych i cygar. Na przedsiębiorstwo to na-
szego rodzaju zwracamy uwagę.

* Na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej dla
Księżstwa Cieszyńskiego zebrane przez nas tal. II sgr. 3
ten. 6 i rubli sr. 15 odesłaliśmy dnia dzisiejszego na ręce pana
Stalmacha, redaktora Gwiazdki Cieszyńskiej.

* Książki złożone na nasze ręce dla bibliotek ludo-
wych na Szlaku przesłaliśmy dzisiaj Rektacji Katolika w
Królewskiej Hucie.

* W teatrze miejskim jutro na pierwsze przedstawie-
nie teatru naszego dana będzie „Halka”.

* Dyrygent szkoły miejskiej p. Hecht mianowany
został na wniosek tutejszej król. regencji przez ministra oświecenia
rektorem.

* Towarzystwo politechniczne odbyło w sobotę po-
siedzenie, na którym wybór zarządu ukończono. W skład
jego weszli pp. asesor medycyny Reimann, kupiec A.
Krzyżanowski i miejski radca budowniczy Stenzel;
na sekretarza wybrano pp. dr. Mankiewicza, dr. Johns a na
kasyera p. Engel.

* W piątek przybyła tu służąca zamieszkała. Wie-
czorem narzucała się jej kobieta dotąd nie wysłuchana za prze-
wodniczkę i zaprowadziła ją do zarosła na prawo Berdychowskiej
tamy, gdzie ją porywał gardło dusiła, dopóki przytomności nie
straciła. W stanie tym skradła jej portmonetkę, w której znaj-
dowało się mniej więcej 10 talarów.

* Młody rybak czelomo po Warcie w sobotę płynący
zgubił tuż przed Chwaliszewskim mostem wiosło. Kiedy się
nachylił, by je schwycić, uderzyło go o most a rybak wpadł
w skutek tego do wody, z której go ledwo jeszcze wyratował
zdeślni przybyli na pomoc ludźmi.

* W czterech kątach Nowomiejskiego Rynku zapro-
wadzają obecnie lampy gazowe.

* Kradzieże. Restauratorowi pewnemu na św. Marci-
nie skradli tych dni prawdopodobnie jeden z gości jego 4 akcy
zakładowe kolej marszajski pończoszki.

* Dnia onegdajszego przywieziono do lazaretu mie-
skiego wozem chorującego na cholera człowieka. Wózek
twierdził, że człowiek ten pracował i mieszkał na placu drzewa
przy ulicy Kolumbii; bliższe jednak informacje wykazały, że
jest synem właściciela z Ratajów i że tam zachorował. Był tedy
gminie własnej i sobie samemu oszczędzić trudności, przewieźli
go krewi przy Warcie i starali się narzucić chorego miastu
Poznania. Samo się przez się rozumie, że do wsi swojej odes-
łany został.

* Aresztowania. Wieszniakowi w Łasku skradziono
z zamkniętego kufra 67 tal. Tutejsza policja kryminalna wy-
słuchiła z niego w nczem miejscu. Złodziei nie tylko przyznał
się do kradzieży lecz wydał nawet spółników i miejsce, gdzie
pieniądze schowane. Pieniądze te jednak wzięte już znowu
były przez jednego z nich zwrócić z spółników z miejsca ich scho-
wania. — Cukiernikowi w Swarzędzu uciekł parobek ukrad-
li.

Wyszli zeszły 144 i zawiera: Czarna ręka i Pamiętniki
Dziela.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 7 października.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Mielżyński
St. z rodz. i hr. Mielżyński Wład. z żoną z Królestwa
Polskiego, Kalkstein z Mieliszyna, Łukowski z żoną z Bie-
chowa, Skłasi z Orłowa, pani Gozdziwicz z Środy.

HOTEL BERRINSKI. Sattler z Poznania, Stute z fam. z
Soest, Jaraczewski z Wągrowca, Mizgalski z Kościana, pani
i pan Stosch z Sierakowa, Roesler z Berlina, Hermsdorf i
Schartow z Hamburga.

TILSNERA HOTEL GARNI. Moraczewski i Radoński z Kró-
lestwa Polskiego, Ellerbeck z Wrocławia, Muth i Richter z
Berlina, Roth z Głogowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Gorzeński-Ostroróg z Gem-
bie, Tykel i p. Radkowska z Warszawy, Lisiecki z Pozna-
nia, Sikorski z Kosztowa, Drewes z Kłajpedy, Schmidt z
Wrześni.

HOTEL RZYMSKI. Niemojowski z Dzierżniewy, Beyer z Goleń-
czewa, Bochner z Berlina, Meyer z rodziną z Łodzi, Kramer
z Pragi, Baumann z Wrocławia, Müller z Drezna, Martini
z Sommerfeldu.

Gdańsk, 4 października. Pogoda zmienna, po większej
części pochmurna i dżdżysta. Wiatr północno-zachodni.
Silne spadanie cen, trwające nieprzerwanie od przeszło
dwóch tygodni, nagle w tym tygodniu ustalo i na wszystkich
większych giełdach zbożowych panowała leżała tendencja
przy wzmacnianiu się cenach.

W Anglii pomimo wielkiego i dotąd jeszcze regularnego
importu z Ameryki ceny były stałe z powodu mniejszych
dowozów krajowych a głównie z obawy, że bankrutwa i nie-
wypłacalność wielu banków amerykańskich, regularnemu eks-
portowi zboża z tamtych stron staną na przeszkodzie. Prócz tego
dotychczasowe znaczne dowozy i import amerykański nie prze-
płynął bynajmniej targów angielskich, nawet wielkich zapasów
składowych nie nagromadził, bo towar przewyższający bieżące
potrzeby znajdował łatwy odbiót w portach Francji, Belgii i
Holandii. Od wtorku przeto ceny straciły szesnastodniową
chwalebność i stopniowo się ustalały.

W Francji środkowej, pomimo słabego pokupu, ceny się
utrzymały, ponieważ dowozy krajowe są szczupłe a w czasie
siewów prawdopodobnie jeszcze się zmniejszą. W południowej
Francji pokup się ożywił przy wzmacnianiu się cenach,
jakkolwiek Marsylia hojnie ją zaopatruje w zboże z Czarnego i
Azowskiego morza. Jedynie w południowych portach Francji
ceny były chwiejne lecz rzeczywistego obniżenia nie notowano.

W Belgii i Holandii transakcje spokojne, ceny bez
zmiany.

W miarę pomyślniejszych wiadomości zagranicznych ceny
na naszym placu zaczęły się także wzmacniać. Pszenica wysoko
pstrza skłiska i biała wyborowych gatunków były szczegó-
lnie żądane i w ciągu tygodnia o 2 do 2½ tal. na 2000 funt.
w cenie się podniosły. Towar podrzędny mniej chętnych znaj-
dował kupców, jednakże także o 1½ tal. drożej był płacony. Psze-
nica czerwona stale, łatwy ma odbiót po wysokich stosunkowo
cenach.

Żyto w ciągu tygodnia o ½-¾ tal. w cenie się podniosło.
Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1800, żyta ton
185.

Płacono za 2000 funt. wag. c. j. czyli jedną tonę.

Za szefel berliński.

Pszen. białej 126-131 86-88 3 19 8 „ 3 22 3
„ wys. pstr. szkl. 126-129 84-86 3 17 1 „ 3 19 8
„ jasno pstrój 124-130 83-85 3 15 10 „ 3 18 5
„ pstrój 117-123 70-82 2 29 8 „ 3 17 6
Żyta krajowego 122-126 61-63 2 14 11 „ 2 18 -
Jęczmienia 108-112 55-58 1 29 4 „ 2 3 2
Groch 54-55 2 12 11 „ 2 14 2
Rzepak 80 81 2 27 2 „ 2 8 -

W dniu 30 września znajdowało się na spichrach:
Pszenicy: 10,460 ton; żyta 700 ton; jęczmienia 80 ton;
owsa 50 ton; grochu 120 ton; rzepiku i rapsu 13,000 ton.
Aleksander Makowski i Sp.

* Młoka. Berlin, 6 października. Pszena nr. 0. 12½-12 tal.
No. 0. 11½-11 tal., rzana nr. 0 10½-9½ tal., nr. 0 i 1 9½-
talarów.

Giełda berlińska, 6 października.
Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 74-94 tal. wedle
gatunk. żółta — tal. z kolej plac, na paźdz. 88½-89-88½,
paźdz.-listop. 86½-86, grudzień 86½-85½, kwiecień-maj 86½-85½
tal. płacono.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 60-72 tal. wedle gat. żąd.

rosyjskie 59½-60½ tal. z statku i dworca, nowe 69-70½ wyborowe
— tal. z dworca plac., na październik 59½-61½, październik-listopad
59½-61½, grudzień 60½-61½, kwiecień-maj 61½-62½ tal. plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 59 — 73 talarów
wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 49-58 tal. wedle gatunku
ż.: szlaski i czeski 55-57, pomorski 55-58, wschod. i zachod. prus.
— tal. z dworca plac., na październik 56½-57½, październik-
listopad 58½-59½, listopad-grudzień 59½-60½ tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 63-70 tal., na pa-
szę 60-64 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.
Rzepak per 1000 kilo na wrz.-paż. — tal.
Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 18½ tal.; na
październik i październik-listopad 19½-20 tal. listopad-grud. 19½-
tal. plac.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 26½ tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 10½ tal.
Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu
baz beczki 24 tal. 15-23 sbr. pl., na paźdz. 23 tal. 12-26
sbr., paźdz.-listopad 21 tal. 5-25 sbr., listopad-grudzień 20 tal.
15-10-15 sbr., kwiecień-maj 20 talar. 18-22 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 6 października.
Żyto: per 1000 kilo niż, na październik 62-61½, październik-
listopad 61 pl. i żąd., listopad-grudzień 61-60½, kwiecień-maj
61½ tal. plac.

Pszenica: per 1000 kil. 85 żąd.
Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. pl.
Owies: per 1000 kilo. 49½ pl. 49 żąd., kwiec.-maj 50½ tal. żąd.
Rzepak: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na wrzes.-październik —
list.-grud. — tal. pl. i żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo słabo, w miejscu 19½
tal. żąd., na październik i październik-listopad 19½ tal. list.-
grud. 19½ tal. plac.

Okowita za 100 litrów po 100% ceny m. zm.; w miejscu
24½ tal. żąd. 24½ tal. plac., na październik 23½-24, październik-
listopad 21, listopad-grudzień 20½, grud.-styczeń — żąd.,
kwiec.-maj 20½-21 tal. plac. i żąd.

Na targu

W tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów	W tal. sgr. i fen. per 100 kilogramów
tal. sgr. i fen.	tal. sgr. i fen.	tal. sgr. i fen.	tal. sgr. i fen.
Pszenica biała	8 21	8 8	7 11
Żyto	8 17	8 3	7 9
Jęczmień	7 8	6 27	6 17
Owies	6 10	6 -	5 97
Groch	4 26	4 26	4 18
Rzepak	5 20	5 10	5 8
Rzepak zimowy	8 -	7 20	6 25
	7 15	6 25	6 10

Kurs telegraficzny.

SZCZECIN, 7 października 1873.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo
październik 85
listopad-grudzień 84½
na wiosnę 84½

Olej rzepak:
październik 19
paźdz.-listopad 19
kwiecień-maj 20½

Okowita: spokojnie
w miejscu 25½
paźdz. 22½
październik-listopad 20½
na wiosnę 20½

BERLIN, 7 października 1873.

Stan powietrza: pogoda.

kurs początek	kurs koniec	kurs początek	kurs koniec
Pszen. słabiej	88½	Owies: trzyma się	—
na październik	—	na paźdz.	57
paźdz.-listopad	84½	Olej skalny:	10
kwiecień-maj	84½	w miejscu	—
Żyto słabiej	59½	March. pozn. E. B.	—
w miejscu	59½	Pruskie oblig.	—
paźdz.-listopad	59	Nowe pozn. list. z	—
listop.-grudzień	61½	Pozn. rent. listy	—
kwiecień-maj	61½	Kolej żel. państ.	198
Olej rzepak. wyżej	19	Lombardy	94½
w miejscu	18½	Aust. losy z 1860	—
na październik	—	Włoska renta	60½
paźdz.-listopad	21½	Amerykański	97½
kwiecień-maj	21½	Austr. akc. kred.	181
Okow. trz. się	—	Pożyczka turecka	48½
w miejscu	23 7	7½ Rumunji	—
na październik	20 14	Pol. listy likwid.	—
na listop.-grud.	20 20	Rosyjsk. banknoty	—
kwiecień-maj	20 20	Austr. renta srebr.	—
		Usp. chwiejnie	—

Mój najukochańszy mąż
Wład. Skokalski
zakończył żywot doczesny dnia 6-go
bm. Pogrzeb odbędzie się w środę
o godzinie 5 po poł. o czym donosi-
szą w smutku pogrążone
żona i rodzice.
Poznań, Św. Marcin 55.

Pana **Teodora Gu-
derjana** upraszam o łaskawe
podanie swego adresu. (5408)
Julian Laurentowski.
Bukowiec p. Eichenhorst.

Nowy rok szkolny w naszej
**wy-
szej szkole żeńskiej**
rozpocznie się w czwartek 16 b. m.
W środę 15 b. m. egzamin nowo
wstępujących. (5293)
Poznań, Mała Rycerska uli-
ca Nr. 1.

Anastazyja Warnka.
Emilia z Borzęckich
Hofmanowa.

Obwieszczenie.
Celem wyboru delegowanych i ich zastę-
pów do rozkładu podatku proceduralnego na
rok 1874 wyznaczaliśmy następujące terminy
a mianowicie: (5404)
1. dla kupców klasy Lit. A II na 9-go pa-
ździernika rb. po poł. o godz. 3½
2. dla oberżystów i szynkarzy Lit. C. na 10
października rb. po poł. o godz. 3½
3. dla piekarni Lit. D. na 11 października
rb. po poł. o godz. 3½
4. dla rzemieślników Lit. E. na 13 października
rb. po poł. o godzinie 3.
na ratuszu drugie piętro, biuro Nr. 13 przed
Deputowanym naszym, p. Rump, radcą mia-
sta. Na terminie te, przemysłowcy doty-
czących z tem zapożyjemy nadmienieniem,
że stawiający bez względu na ich liczbę, do
wyborów przysposobieni zostaną i że w razie,
gdymy nikt nie stanął, wybory przez nas u-
skutecznione zostaną.
Poznań, 6 października 1873.

KURS NAUK
w wyższej szkole żeńskiej
będącej pod moim dozorem i kie-
runkiem rozpocznie się (5310)
dnia 15 b. m. w środę.
Egzamin nowo przybywających
uczennic odbywać się będzie
w poniedziałek 13go
i we wtorek 14go b.
mies. od 2-5 po poł.
(Półwiejska ul. 2, na II piętrze)
Prof. Dr. M. Motty.

Obwieszczenie.
Od dnia 1 listopada rb. do dnia 1 marca
r. przyszłego nie wolno rozrywać bruku ulic
celem urządzenia prywatnych rur gazowych
i wodociagowych. Podajemy to do wiadomo-
ści publicznej, aby ci, co jeszcze przed owym
czasem chcą zaprowadzić rury gazowe lub wo-
dociagowe, wedle tego się urządzili. (5862)
Poznań, 4 października 1873.

**Dyrekcya zakładów ga-
zowych i wodociag.**

**Wgo Jarosława Żółto-
wskiego w Zajączkowie** upraszam
po trzeci i ostatni raz, aby mi w najkrót-
szym czasie jeszcze przed wojną franc. po-
życzkę Mu dzieło p. dr. Boenara, noszące
tytuł „Naturforschungs und Cul-
turen“ zwrócić zechciał. (5393)

X. Szymkiewicz w Sobocie.

Ponieważ objąłem restauracyą dwor-
ca w Gliwicach, przeto chcę sprzedać
pod korzystnymi warunkami **handel**
mój towarów kolonialnych
połączony z wyszynkiem
wina i piwa. (5390)
W. Witt.
Kościan.

Popis na (4886)
**jednorocznych wolon-
taryuszów.**
Nowy kurs rozpoczyna się z dniem
12 października br. Pensya
Poznań, Św. Marcin 25/26.
Dr. Theile.

W myśl § 14 Ustaw odbędzie się **Walne zebranie To-
warzystwa pożyczkowego** przemysłowców miasta Poznania
we **wtorek d. 14 bm.** o godz. 8 wieczorem w lokalu Czeladzi
katolickiej (gmach pogimnazjalny przy Jeznickiej ulicy)
celem powzięcia uchwały co do wniosku o przystąpienie do Związ-
ku Spółek zarobkowych event. do wybrania delegata na Sejmik
tegoż Związku. (5396)

Rada Nadzorcza
Tow. pożycz. przemysłowców miasta Poznania.
Spółka zapisana.
Szafarkiewicz.

Nauczyciel domowy
do chłopca 9cio letn., któryby obok
przysposobienia go do gimnazjum u-
dzielał i lekcji na fortepianie, zechce
się zaraz zgłosić do **Rusocina p.**
w. m. listy fr. (5350)

Prymaner życzy sobie udzielać
prywatne lekcje. Adres: Ulica
Wszystkich Świętych Nr. 3 na
parterze. (5406)

W biurze naszej **Generalnej Agentu-
ry Ubezpieczeń** otwartem jest miejsce
elewa. (5409)
Rakowski & Szymanowski.
Fryderyk. ul. 22.

Subjekt z handlu towarów kolo-
nialnych, opatr. w dobre świadectwa
poszukuje miejsca. Bliższych szczegó-
łów udzieli Centralne Biuro rekomen-
dacyjne w Poznaniu **Szkólna ul. 4.**

Uczeń, uczęszczający do wyższej klasy
gimn. pragnie przyjąć u rodziny w Poznaniu
zamieszkałego miejsce **korepetytora** do
małych chłopców. Łaskawe oferty sub **M.**
S. do Eksp. Dziennika. (5386)

Jeszcze kilka pańienek
przyjmie pod dozór na stół i stancją pod u-
miarkowanymi warunkami. (5403)

T. Jasielska,
Wrocł. ul. 20.

Otworzenie handlu!
Niniejszem pozwalam sobie donieść uniżenie Szanownej Publiczności miasta Pozna-
nia i okolicy, że tu w miejscu **w narożniku Rynku i Wodnej ul. 52** pod firmą:
MICHAELIS BASCH
Magazyn sprzętów domowych i kuchennych
otworzyłem z dniem dzisiejszym.
Przez kilkoletnią czynność w tym zawodzie mogę zadość uczynić wszelkim wyma-
ganiom czasów teraźniejszych, usilnem zaś mojem staraniem będzie, abym łaskawe zaufanie
w każdej usprawiedliwił mierze; prosząc tedy o łaskawą życzliwość, zostaję
(5334)
Z poważaniem
Michaelis Basch.

Hôtel de Wien
w **Kaliszu** w Król. Polskiem,
nowo zrestaurowany, z komfortem i
wszelkimi wygodami urządzony, poleca
się przy miernych cenach i najaku-
ratniejszej usłudze Szanownej Publi-
czności podróżującej. (5244)

E. Gessner
dawniej
Robert Pusch.

Wielki Skład
towarów
futrzanym
(5407) znajduje się przy
Wodnej ul. Nr. 27.
Philippsohn Holtz.

Od 1go października rb. przeprowadziłam
się z Frydrykowskiej ulicy Nr. 14 do **Nru 10**
przy **Wielkiej Rycerskiej ulicy.**
K. Zielińska, stręczarka.
(5388)

Mieszkam teraz przy **Sze-
wskiej ulicy pod Nrem 14,**
na parterze. (5389)
Markus Abramczyk.

Plótno z bielnika
nadeszło do Nr. 37 włącznie. (5387)
Robert Schmidt.

**Nadzwyczajna sposo-
bność wygrania**
podaje się przez odbywać się mające
od dnia 29 października do dnia 19go
listopada rb. główne losowanie kapi-
tałów. To **jedno** tylko ciągnię-
cie wygranych będzie miało miejsce,
tak że nie będzie żadnych **dal-
szych** dopłat. (5276)
Suma ogólna wylosować się mająca
wynosi:
marek 4,947,975.
które prócz wielu innych na nastę-
pujące wygrane główne podzielone
zostają ewent. 300,000., 200,000.,
100,000., 75,000., 50,000., 40,000.,
30,000., 2 po 20,000., 2 po 15,000.,
5 po 12,000., 10 po 10,000., 10 po
8000., 10 po 6000., 30 po 5000.,
60 po 3000., 200 po 2000., a
400 po 1000 marek
itd. itd.
Do sprzedaży przez rząd wydanych
losów udziałowych upoważnieni zostali-
śmy a rozsyłamy takowe po 5 tal., po
10 tal., i po 20 tal. za przesyłką go-
tówki lub za zaliczką poczt. akuratnie
do wszystkich okolic jako też po usku-
tconiem ciągnięcia bez wezwania u-
rzędowy wykaz wygranych i wygrane.
Większa korzystniejsza sposobność
wygrania niż obecna rzadko się nastre-
cza i dla tego należy zlecenia jak naj-
rychlej nadsyłać.

Mindus & Marienthal,
dom bankowy, loteryjny i wekslowy.
Hamburg.

Otwarcie publicznej subskrypcji na obligacje pożyczki krajowej w sumie 1,600,000 zł. w. a.

Na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem dnia 7 grudnia 1872 r., a sankcyonowanej przez Najjaśniejszego Pana dnia 12 lutego 1873 r. upoważnionym jest galicyjski Wydział krajowy do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki krajowej na budowę i rekonstrukcję dróg krajowych, tudzież do zapobieżenia niedostatkowi, spowodowanemu nieurodzajem i klęskami żywiołowymi.

Celem zrealizowania tej pożyczki zezwolił Jego Ekscelencya p. Minister skarbu w porozumieniu z innemi Ministerymi na emisję sześcioprocentowych obligacji, opiewających na okaziciela, tudzież ośmiu kwitów tymczasowych, aż do wysokości sumy 6,500,000 zł. w. a. Na tej podstawie wydawać będzie Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego sześcioprocentowe obligacje pożyczki krajowej po 100, 300, 500 i 1000 zł. w. a. wraz z odpowiedniemi kuponami.

Obligacje i kupony pożyczki krajowej wolne są od dochodowego i wszelkich innych podatków, stempli i należytości.

Okazicielowi kuponu prowizyjnego każdej przez Wydział krajowy wydanej obligacji wypłaconą będzie co pół roku z dołu prowizya po sześć od sta, bez wszelkiej ujemy.

Splata galicyjskiej pożyczki krajowej nastąpi według zatwierdzonego przez c. k. rząd planu umorzenia w czterdziestu w sobie następujących latach, począwszy od roku 1874.

W tym celu odbywać się będzie dwa razy w roku losowanie galicyjskiej pożyczki krajowej, w którym wezmą udział wszystkie serie obligacji.

Obligacje wylosowane wypłacane będą w pełnej nominalnej wartości.

Każdorazowe losowanie odbędzie się na trzy miesiące przed terminem spłaty. Obligacje wylosowane, tudzież kupony obligacji w obiegu zostających będą dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku okazicielowi wypłacone.

Tak wypłatę kuponów, jako też splatę obligacji wylosowanych uskutecznią podług wyboru wierzyciela we Lwowie: Kasa Wydziału krajowego, w innych zaś miejscach: te instytucje bankowe, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone będą.

Za splatę kapitału w terminie wyżej oznaczonym, jak również za regularną wypłatę procentów w dniach zapadłych kuponów ręczy cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Z przeznaczonych do emisji sumy imiennej wartości 6,500,000 zł. w. a. postanowił Wydział krajowy na teraz wypuścić w drodze publicznej subskrypcji tylko 1,600,000 zł. w. a.

WARUNKI SUBSKRYPCJI.

1. Subskrypcja odbywać się będzie w dniach

21, 22 i 23 października r. b.

a mianowicie:

we Lwowie: w kasie krajowej, w galic. zakładzie kredytowym włościańskim, w banku krajowym galicyjskim, w galicyjskim banku kredytowym, w filii c. k. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;

w Krakowie: w kasie oszczędności miasta Krakowa i w galicyjskim banku dla handlu i przemysłu;

w Wiedniu: w filii zakładu „Banka Zionostańska“;

w Pradze: w zakładzie „Banka Zionostańska“;

we wszystkich galicyjskich miastach powiatowych: w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcji ogłoszonym zostanie w pismach publicznych.

W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcja kwot subskrybowanych.

2. W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcji ustanowionym zostaje kurs emisyjny obligacji pożyczki krajowej na 82 za 100 tj. subskrybent otrzyma za 82 zł w banknotach waluty austriackiej sześcioprocentową obligację galicyjskiej pożyczki krajowej, imiennej wartości 100 zł. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie po 7,36% prowizji, nie licząc zysku, jaki mieć może z losowania obligacji.

3. Subskrybenci złożą mają przy subskrypcji tytułem kaucyi 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówkę, lub w walorach na giełdzie notowanych.

Na złożoną kaucyę wydanym zostanie subskrybentowi kwit depozytowy.

4. Cenę emisyjną każdej obligacji obowiązują będzie subskrybent złożył w miejscu subskrypcji w następujących terminach i kwotach za każde 100 zł. w. a. subskrybowanej kwoty: 1 listopada 1873 r. 22 zł., 1 grudnia 1873 r. 20 zł., 1 stycznia 1874 r. 20 zł., 1 lutego 1874 r. 20 zł. wal. austr.

5. Kaucya w walorach wydana będzie subskrybentowi po zaplaceniu pierwszej, wyżej oznaczonej raty; — Kaucya zaś w gotówkę przyjęta zostanie na poczet ceny emisyjnej subskrybowanych obligacji.

6. Po zaplaceniu pierwszej raty otrzyma subskrybent kwity tymczasowe odpowiadające obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie tego kwitu notowane będą spłaty ratalne, uiszczone na rachunek należności przypadającej za subskrybowane obligacje.

7. Przy uiszczeniu ostatniej raty zamienionym zostanie kwit tymczasowy na sześcioprocentową obligację pożyczki krajowej z r. 1873 tej samej serii i numeru wraz z kuponami, płatnemi począwszy od 1 listopada 1873 r., w skutek czego pierwszy kupon zapewnia subskrybentowi taką prowizyę, jakaby mu przypadła, gdyby całą cenę emisyjną złożył na raz w dniu pierwszej raty.

8. Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu, przeznaczonego na spłacanie rat należności za obligacje subskrybowane, winien opłacać od zaległej kwoty w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia 1 listopada 1873 r. oprócz przypadającego procentu bieżącego, jeszcze 6% tytułem prowizji zwłoki.

Jeżeli subskrybent do dnia 1 maja 1874 nie złoży całej, za subskrybowane obligacje przypadającej ceny emisyjnej, natenczas traci prawo do odbioru obligacji a uiszczone już przezeń raty stają się własnością funduszu krajowego.

Edwarda Gnensza
Fabryka chemiczna do prania, farbowania i kompletnego odnawiania garderoby męskiej.
Modernizowanie rzeczy wykonuje się równocześnie elegancko i tanio.
Ekspedycya na miasto i prowincyę również szybka.
Poznań, Wilhelmska ulica Nr. 16, w pobliżu Hotelu francuskiego.

Używany fortepian mahoniowy na sprzedaż. Wilhelmska ul. 16b, I piętro. (5397)

Do właścicieli domów!

Panowie właściciele domów którzy nie mogą lub nie chcą się zajmować wynajmowaniem pomieszczeń — reparać w ogóle wszystkiemi tem co do gospodarstwa należy — polecam się za skromnem wynagrodzeniem wszelkiej czynności załatwiać w imieniu gospodarza, rachunki co kwartał składać właścicielowi — prowadząc to wszystko sposobem kupieckim będąc obeznany z książkowością, a będzie to dla właścicieli dogodnem że w każdym czasie pogląd mieć mogą przez prowadzenie ksiąg. Zgłoszenia: A. B. C. 270. w administracyi Dziennika Poznańskiego. (5402)

Minogi elblags.
ostatniego połowu poleca (5401)
J. N. Leitgeber.

Na porę terazniejszą
zaopatrzam magazyn mój w znaczny zapas (5367)
kapeluszy
kaskorowych, pilśniowych i aksamiennych oraz modeli parzyckich w kapeluszach i kwiatkach najpiękniejszych.
Robotę sukien i pokryć na futra wykonuję podług najświeższych żurnali.
K. Kardolińska,
Wilhelmski plac 17.

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF

AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Najślawniejsi lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają użycie wina Bugeaud polegającego na połączeniu chinu i kakao w słabościach pochodzących z niedokrwistości, w neuralgiiach różnych objawów, upławach, w przewłocznej bieguncie, osłabieniu płciowem i utracie nasienia, w krwiotokach bez uszkodzenia organizmu, w peryodzie adynamicznym po gorączkach tyfoidalnych, w słabościach skorbutycznych i t. d.

Nadaje się zwłaszcza w powrocie mozołnym do zdrowia dla kobiet delikatnych, dzieci wątłych, starców osłabionych wiekiem i kalectwem. L'Union Medicale, la Gazette des Hopitaux, l'Abeille medicale. Towarzystwa lekarskie sprawdziły wyższość tego lekarstwa nad wszystkimi środkami tonicznymi.

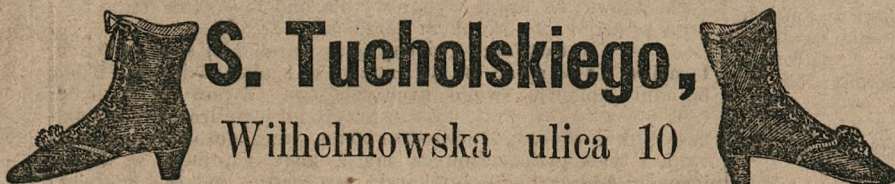
Unikać należy fałszerstwa i naśladownictwa.

Skład główny do sprzedaży hurtowej w Paryżu w aptecce P. Lebeault, 53, rue de Réaumur; w Poznaniu w aptecce P. Dra Mankiewicza.

Drukiem i nakładem drukarni J. L. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) w Poznaniu.

Pracownia bielizny wszelkiego rodzaju.
W Poznaniu, Wenecka ul. Nr. 8 urządziłem
W Poznaniu, Wenecka ul. Nr. 8 urządziłem
Bez użycia szkodliwych chemikaliów dostarczam się bielizna w jak naj-
krótszym czasie czystą, starannie maszynową lub prasowaną.
Zlecenia przyjmuję się w moich kamionach przy Nowej ulicy Nr. 8.
i w Weneckiej ulicy Nr. 8.
Co brudy się przyjeżdża a bielizna się odwozi.
Julian Ziemiński.
(4235)

Pierwszy wiedeński i pragski Bazar trzewików i bótów



S. Tucholskiego, Wilhelmska ulica 10

poleca na sezon jesienny i zimowy w największym wyborze swój skład trzewików i bótów dla dam, panów i dzieci po bardzo przystępnych cenach.

S. TUCHOLSKI,

Wilhelmska ul. 10.

Zamiejscowe zlecenia i reparacje uskuteczniają się jak najpunctualniej. (5030)

Król pr. losy loteryjne

do ciągn. głów. 148 loteryj rozsyła za gotówkę: (i podczas ciągnięcia) oryg. 1/4 à 110, 1/2 à 45, 1/2 à 22 tal. udziały 1/8 à 10, 1/16 à 5, 1/32 à 2 1/2 tal. (4339)
30 C. HAHN w Berlinie, Kommand.str. 30

Co tylko wyszło 33 wyd. znanej w całym świecie, pouczającej książki

Der persönliche Schutz

Rathgeber f. Männer jeden Alters von Laurentius. In Umschlag versiegelt. Tysiąc razy doświadczonej pomocy i uleczenie (20 letnie doświadczenie!) (3167)

słabości

pleci męskiej, cierpień nerwowych itd., skutków wyniszczających opanii i wybrzyków płciowych. Do nabycia przez każdą księgarnię jako też od autora, Hohestr., Lipsk. Cena 1 1/2 talara.

Przed naśladowaniami i wyciągami mojej książki, — drobnymi piśmi-dłami, które pod tytułami Jugend-freund, Selbsterhaltung i podobnemi (w bajecznie, rzekomo licznych wydaniach lub z podobną przesadą) w dziennikach śmiało bywają zapowiadane, — ostrzegam się życzliwie. Uważać przeto należy, aby dostać prawdziwe wydanie.

wydanie oryginalne Laurentiusa

które tworzy tom w 8ce o 232 stronach z 60 anatom. wizerunkami

na stali a opieczętowane jest stemplem imiennym autora.

Nota bene. — Książka moja już na cztery obce języki przetłumaczona została (duński, szwedzki, rosyjski i włoski), a tłumaczeń tych również przez handel księgarski nabyć można.

Epileptyczne kurecze (wielką chorobę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. O. Killisch, Berlin, Louisenstrasse 45. W tej chwili przeszło tysiąc chorych w kuracyi. (4761)



Sprzedaż tryków Negretti

pochodzenia Lenschow-Kentzlin, chodowanych przez pana B. Klepaczewskiego, rozpoczyna się w

Dobrojewie z dniem 8 października.

Dobrojewo, stacya drogi żelaznej Wronki, dnia 3 października 1873. (5296)

Stefan hr. Kwilecki.



w pudełkach i flakonikach po 1 tal., zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca, dla rozm. grup chorób wedle osob. studyi i doświadczeń przy łozu chorych rozm. skombinowane, leczą przedko i pewno: pigułki i cierpienia gardła i piersi, pigułki II i wino cierpienia żołądka, wato-by i hemoroidalne, pigułki III i okow. Coca afektye systemu nerwowego, neuralgie, migrenę itd. jako też ogóln. i special. stan słabości każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldta, v. Tschudi'ego, Boer-have'go itd. wyraźne świadectwo, że pożywa-nie Coca w Peruui od najdawniejszych czas-ów ogólnie, trwale zapobiega astmie i ertubkulom, i ciału przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największym wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pucezająca naukowu rozprawa bezpłatnie przez MOHREN-APOTHEKE w Mogun-ji i jej apteki składowe: Berlin B. O. Pfug, Louisenstr. 27-28, Poznań dr. Man-kiewicz, król. aptekę nadw. (1725)



Sprzedaż tryków z owczarni zarodowej Negrettów w Wonieściu pod Starym Bojanowem rozpocznie się dnia 18 października. (5392)

Z powodu parcelacyi dóbr Zimnowody, Gliniczek i Roztoki w Jasielskim, Nie-wiarów, Podegrodzie, Jarosówka w Wielickim, tudzież Tułkowice w Ropczy-ckim powiecie w Galicyi są do sprze-dania pojedyn. morgi grun-tów, małe folwarki, lasy, domy z ogrodami oraz i ca-łe dobra. (5405)

Blizsza wiadomość u Antoniego Koralewskiego, naczelnika biu-ra powiatowego galic. Zakładu kredytowego w Jasle.

Dobra wiejskie

każdej żądanej wielkości w W. Księstwie Po-znańskim, dobrze położone, wskazuje do ko-rzystnego nabycia (4993)

Gerson Jarecki,

Magazynowa ul. 15 w Poznaniu.

Gospodarstwo 1 1/2 mili od Po-

znania, nad szo-są, 165 morg., z 25 m. łąk, połowa pszennej ziemi, budynki murow. i nowe, dom mieszkalny wygodny, inwentarz żywy i martwy kompletny, hipotek 4700 tal. amort., jest natychmiast z całą krescencyą do sprzedania za zaliczką 3000 tal. (5385)

Gospodarstwo z gościńcem, 1

mile od Poznania, 72 morgi dobrej ziemi, budynki dobre, piękny inwentarz, z całą krescencyą, hipotek 1875 tal. stałych, jest za 4600 tal. z 2500 zaliczki do nabycia.

Blizszych szczegółów udzieli

R. Strzyżewski,

Wielkie Gąbary Nr. 5.

Dom. Grzybowa Chrz. pod

Wrześnią potrzebuje zaraz

ekonomu lub pisarza

dobrze poleconych lecz niezamężnych.

Osobiste przedstawienie konieczne. (5395)

Pisarz gospodarczy,

w dobre opatrzone świadectwa, obeznany z prowadzeniem ksiąg gospo-darczych, znajdzie od 1 listopada

rb. miejsce w Żegocinie per Robaków. (5410)

Osobiste przedstawienie konieczne.

Zdatnego elewa go-

spondarskiego wskaże

Grętkowski, Stary Rynek 64. (5399)

Gospodyn, znająca się na go-

skiem, która by się zarazem kuchnią trudnić chciała, znajdzie miejsce w Piotrkowicach p. Srebrnągórą. (2302)

Gorzelany, zaopatrzony w jak

dectwa, poszukuje miejsca. Zgłosić się do Administracyi Dzienn. Pozn. pod Nr. 5297 po blizsze szczegóły. (5297)

Teatr polski w Poznaniu.

W teatrze miejskim.

W Środę, 8 października 1873 r.

Po raz trzynasty:

Halka

Opera w 4 aktach Stan. Moniuszki.

Osoby:

Stolnik . . . p. Trojański.
Żośka, jego córka . . . panna Jarczyńska.
Janusz . . . p. Horbowski.
Halka . . . pani Macharzyska.
Jontek . . . p. Koziolowski.
Dziemba . . . p. Michalski.
Dudziarz . . . p. Kaczurba.
Młody góral . . . p. Łabędzki.

Górale, Górali, Goście.

Rzecz dzieje się w okolicy Tatrzaskiej.

W akcie I: Polonez i Mazur.

W akcie III: Tańce góralskie.

Dzienna sprzedaż biletów znajduje się w księgarni Tygodnika Wielkopolskiego, przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 18, vis-à-vis Hotelu Francuskiego; tudzież w handlu Wgo Adamskiego, w Bazarze.

Początek o godz. 7 1/2.